



Polski Związek Łowiecki

Polish Hunting Association * Association des Chasseurs Polonais

Warszawa, dnia 2 października 2013 r.

L.dz. 484/0/13

**Pan
Adam Michnik
Redaktor Naczelny
Gazety Wyborczej
ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa**

W związku z opublikowaniem na łamach „Gazety Wyborczej” artykułu pt. „Piękna tradycja” Polski Związek Łowiecki wnosi o zamieszczenie niniejszej polemiki oraz przeprosin wobec 116 153 myśliwych, w odniesieniu do których słowa autorki publikacji Magdaleny Środy są nie tylko obraźliwe, ale stanowią naruszenie dóbr osobistych całej rzeszy polskich myśliwych. Polski Związek Łowiecki zdecydowanie oponuje przeciwko publikowaniu materiałów o tak tendencyjnym i kłamliwym wyrazie. Przedstawienie myśliwych jako osób, które jedynie piją lub „maczają ręce we krwi umierającego zwierzęcia” jest nie tylko obrzydliwym kłamstwem ale przede wszystkim zniesławieniem każdego z myśliwych w oczach opinii publicznej. W materiale autorka publikacji użyła szereg obraźliwych epitetów, które w żaden sposób nie mieszczą się w kanwie dopuszczalnej krytyki. Pani Profesor była już skazana prawomocnym wyrokiem sądu za podobne zachowanie. W związku z tym rozważamy wystąpienie na drogę sądową w przedmiocie publikacji ww. artykułu, a jednocześnie, mając na względzie sygnały, które docierają do nas „Gazeta Wyborcza” może liczyć się z licznymi pozwami myśliwych, którzy uznają, że ich dobro osobiste zostało naruszone.

Merytoryczna ocena łowiectwa i myśliwych wymaga obiektywnego spojrzenia na to zagadnienie. Jeżeli jednak autorka publikacji używa stwierdzeń: „*Dziecko to nie - cud, tylko bariera. Jest nieznośne, ryczy, domaga się opieki, ciąglej krzątaniny*”, to trudno spodziewać się również obiektywnego spojrzenia na myśliwych i ich działalność. Łowiectwo w Polsce, w myśl prawa, stanowi element ochrony przyrody i wpisane zostało w działalność proekologiczną, ukierunkowaną na gospodarowanie zwierzętami łownymi, w celu zachowania różnorodności gatunkowej i całości ekosystemów przyrodniczych dla kolejnych pokoleń. Polscy myśliwi mają udział w wielu ważnych działaniach związanych z ochroną przyrody i środowiska naturalnego, w tym restytucji zagrożonych gatunków zwierząt takich jak: zubr, łoś, bóbr i sokół wędrowny. Natomiast pisanie przez Panią Magdalenę Środę o ich działalności w kategoriach wyłącznie „rozrywki” stanowi zupełne niezrozumienie istoty tej działalności.

Członkowie Polskiego Związku Łowieckiego wypracowali wielki, uznany w świecie dorobek. Posiadają doniosłe zasługi w krzewieniu kultury oraz etyki łowieckiej. Współcześni myśliwi z chlubą dziedziczą tradycje łowieckie wypracowane przez pokolenia swoich przodków.

Gospodarka łowiecka to działalność z zakresu ochrony, hodowli i pozyskiwania zwierzyny (polowania). Prowadzona jest w obwodach łowieckich przez dzierżawców lub zarządców w oparciu o roczne i wieloletnie plany łowieckie. Obejmuje wiele czynności, m.in. takie jak: ocena liczebności zwierzostanów, określenie obsady łowisk i przyrostu zrealizowanego, planowanie pozyskania, zwalczanie kłusownictwa, zagospodarowanie obwodów oraz udostępnianie zera, dostarczanie zwierzynie karmy i wody w okresach ich niedoboru, a także ograniczanie szkód łowieckich wyrządzanych przez niektóre gatunki

zwierząt w środowisku leśnym oraz uprawach i plodach rolnych. A pozyskanie zwierzyny jest niezbędne z wielu powodów zarówno przyrodniczych jak i gospodarczych. Trudno byłoby wytłumaczyć rolnikom, że ich uprawy będą zjadane w 100 procentach, bowiem nie wpływa się na liczebność zwierząt. Nie wolno tu także zapominać o wartościach odżywczych dziczyzny. Jedną z najważniejszych cech mięsa zwierząt dzikich, bardzo charakterystyczną dla polskiej dziczyzny, jest niska zawartość tłuszczu i cholesterolu, a szczególnie wysoka zawartość białka. Podobnie korzystna wydaje się zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych - NNKT odpowiedzialnych za przemiany cholesterolu w organizmie. Dziczyzna w naszej kuchni była od zawsze najbardziej cenionym mięsem.

Podczas planowania łowieckiego dąży się do zachowania równowagi biocenotycznej środowiska oraz utrzymywania optymalnych stanów liczebnych zwierzyny. Gdyby autorka publikacji zamieszczonej na łamach gazety zechciała merytorycznie przyjrzeć się zagadnieniu gospodarki łowieckiej to dowiedziałaby się, że oznacza ona ochronę, hodowlę, a dopiero na końcu pozyskanie zwierzyny.

Ochrona zwierzyny jest jednym z ważniejszych zadań łowiectwa. W myśl ustawy obejmuje ona m.in. tworzenie warunków bezpiecznego bytowania zwierząt łownych, a w szczególności: tworzenie stałych i okresowych osłon dla zwierzyny, wzbogacanie naturalnej bazy żerowej, zachowanie istniejących naturalnych zbiorników wodnych, rekonstrukcje i tworzenie nowych, utrzymywanie korytarzy (ciągów) ekologicznych dla zwierzyny, utrzymywanie struktury wiekowej i płciowej oraz liczebności populacji zwierząt łownych właściwych dla zapewnienia równowagi ekosystemów oraz realizacji głównych celów gospodarczych w rolnictwie, leśnictwie i rybactwie, zwalczanie kłusownictwa i wszelkich zjawisk szkodnictwa łowieckiego.

Duży wpływ na zubożenie naszych łowisk w zwierzynę, a także w zwierzęta chronione ma drapieżnictwo, aktywność bezpańskich i zdziczałych psów i kotów. Generalnie do wspomnianej kategorii zwierząt zaliczyć można zarówno psy zdziczałe (w roku 2012 – 47 tys.), pozbawione wszelkiej opieki oraz dozoru ludzkiego jak i te puszczane celowo samopas (w roku 2012 – 104 tys.), w celu „wyżywienia się”. Analogicznie wygląda sytuacja w przypadku bezkarnie penetrujących pola i łąki kotów (w roku 2012 – 113 tys.). Dokładnie tę tematykę porusza stanowisko Polskiego Związku Łowieckiego dotyczące problemu zdziczałych psów i kotów, będące w załączeniu. Psy w naturalnym środowisku zwierząt są bezsprzecznie intruzem, co słusznie postrzegają myśliwi. Widzą oni z tego tytułu zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, ale z całą pewnością nie postrzegają tego zagrożenia jako swojej konkurencji, jak twierdzi Pani Magdalena Środa.

Zatem polscy myśliwi to przede wszystkim osoby działające na rzecz dobra polskiej przyrody oraz zachowania równowagi gospodarki łowieckiej z gospodarką rolną, leśną i rybacką. Nie zaś osoby, o których pisze prof. Magdalena Środa. Przedstawiony przez autorkę wizerunek polskiego myśliwego jest niedopuszczalny i nie powinien być propagowany na łamach „Gazety Wyborczej”, co miało miejsce w wydaniu z dnia 2 października 2013 r.

**Rzecznik Prasowy
Polskiego Związku Łowieckiego**

Marek Matysek

